



Echo Lipska

ROK XIX NR 149

A

lipiec - wrzesień 2012

cena 2,5 zł

Lokalna gazeta samorządowa

W numerze:

Turniej Wsi str. 3



Lipsk - kraina pisanki..... str. 4

Ekomuzeum str. 6

Taekwon-do..... str. 10

Wakacje dzieciom..... str. 11



Na ziemi lipskiej str. 12

Ciekawostki hist. str. 13

Wspomnienie str. 14

Pamiętniki motyki..... str. 17



Wieści gminne..... str. 18

Ogłoszenia str. 20



FESTYN Z JAJAMI

Promocja lipskiej pisanki - str. 2

„Festyn z Jajami”

- promocja lipskiej pisanki

Festyn jest imprezą, która została wpisana w zadania M-GOK w ramach tworzonego ekomuzeum „W Krainie Pisanki”. Działanie ma na celu popularyzację regionalnego dziedzictwa kulturowego (tradycyjnego rękodzieła ludowego, folkloru i kuchni regionalnej), ze szczególnym uwzględnieniem lipskiej pisanki. Impreza, którą po raz pierwszy zorganizowano w dniach 28-29 lipca, promuje gminę Lipsk jako miejsce, gdzie powstają najpiękniejsze, tradycyjne pisanki regionalne w Polsce.

Impreza została zapoczątkowana sobotnią zabawą ludową z zespołem „JUVE”, niedziela natomiast pełna była atrakcji dla osób w różnym wieku.

W trakcie imprezy odbyły się liczne konkurencje sportowo-rekreacyjne z użyciem jajka (toczenie, rzuty, ubijanie itp.), do których zapraszaliśmy wszystkich uczestników imprezy. Dużo śmiechu było przy biegu z jajkiem umieszczonym na łyżce trzymanej w ustach, skrywane emocje można było wyładować w trakcie rzutów surowym jajem do celu, jakim był wizerunek górnej części męskiego tułowia. Okazało się także, że wiele trudności sprawiło uczestnikom imprezy wykonanie wydumuszki. Wszyscy uczestnicy konkurencji i zabaw zostali nagrodzeni, jak przystało na tę imprezę, tradycyjnymi, lipskimi pisankami.

Do udziału w festynie zaprosiliśmy również reprezentacje wsi z terenu Gminy Lipsk. Każda wieś proszona była o przygotowanie stoiska z wyrobami rękodzieła ludowego oraz degustację potraw z jajek, gdyż w ramach imprezy odbyły się konkursy: **Konkurs na najlepszą potrawę**

z jaj i Najciekawszą prezentacją stoiska. Niestety do konkursów przystąpiły tylko dwie wsie: Rygałówka i Siółko, które zostały nagrodzone za odwagę i chęć.

Festynowi towarzyszyły pokazy rękodzieła ludowego: pisankarski, pieczywa obrzędowego oraz wycinanki, prowadzone przez lipskie twórcynie ludowe a także kiermasz rękodzieła ludowego. W tym dniu można było zwiedzić Muzeum Lipskiej Pisanki, dzieci zaś do woli mogły korzystać bezpłatnie z urządzeń rekreacyjnych.



ści Dyrekcji WOAK w Białymstoku, wystąpili u nas w ramach międzynarodowego Festiwalu „Podlaska Oktawa Kultur”. Na zaproszenie M-GOK przybył również zespół „Raczkowiacy” z Raczek i zaprezentował się nasz rodzinny zespół „Lipsk”. Wieczorem wystąpił zespół folkowy



W dniu imprezy, na lipskiej scenie zagościły zespoły „**Riabina**” (Polska) i „**Skaz**” (Rosja), które dzięki uprzejmo-

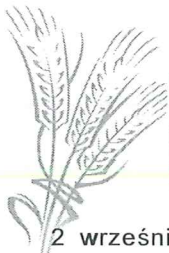
„**Horpyna**” grający tradycyjne pieśni ukraińskie w rockowej aranżacji. Chłopaki zagrali super pełny koncert, mimo niesprzyjającej aury i niezbyt licznej publiczności. Szkoda, że widzowie zgromadzeni i oczekujący na koncert „**Piaska**” w Augustowie, który się nie odbył, nie przyjechali na koncert do Lipska, warto było!

Patronat medialny nad imprezą objęło Radio5 z Suwałk, zaś Radio Białystok reklamowało imprezę nie tylko w tygodniu poprzedzającym ją, ale także w jej trakcie.

Po udanej premierze, M-GOK w Lipsku zakłada, że Festyn z Jajami będzie organizowany co roku, w ostatni weekend lipca.

Barbara Tarasewicz





IV Turniej Wsi

2 września br. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku był organizatorem imprezy pn. „IV Turniej Wsi”. Organizacja tego typu spotkania miała na celu zintegrowanie społeczności środowisk wiejskich oraz wyrobienie nawyku aktywnego udziału mieszkańców w różnych formach rekreacji i zabawy. Tradycyjnie do udziału w turnieju zaproszone zostały wszystkie wsie z naszej gminy, jednak ostatecznie do rozgrywek przystąpiło 5 z nich: Stary Rogożyn, Krasne, Siółko, Rogożynek i Jaczniki.

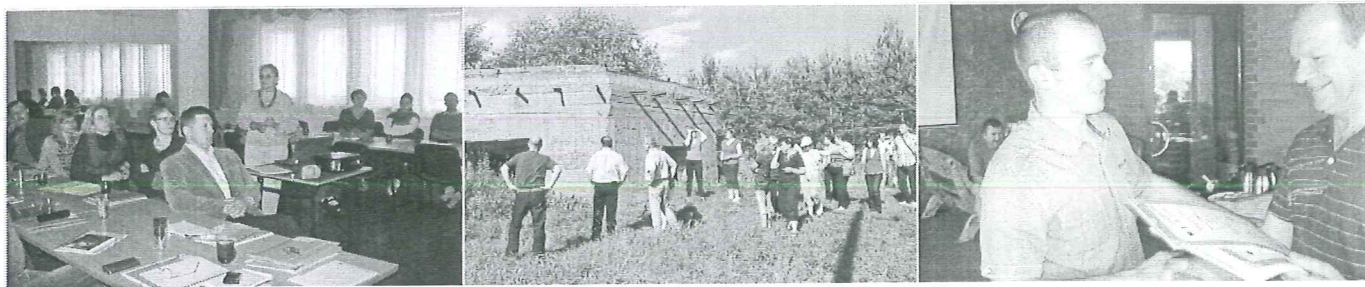


Drużyny pod bacznym okiem Jury w skład którego weszły panie: Beata Borodziuk, Romualda Prolejo, Ewa Skowysz Mucha - rywalizowały ze sobą w 9 konkurencjach: dmuchanie balonów, wyścigi w workach, rzut jajkiem w tarczę, rzut gumakiem na odległość, wodna gonitwa, wyścigi z balonem, wypijanie napoju przez słomkę, jedzenie cytryny, slalom z oponą.

W tym roku najlepiej wypadła wieś Siółko zdobywając 23 pkt. II miejsce zajęła wieś Stary Rogożyn z liczbą 22 punktów. Na III miejscu uplasowała się wieś Jaczniki zdobywając 15 punktów. Miejsce IV z 14 punktami zajęła wieś Krasne. V miejsce zajęła wieś Rogożynek zdobywając 10 punktów. Wszystkie drużyny otrzymały nagrody pieniężne oraz pamiątkowe dyplomy. Ponadto zwycięska drużyna wygrała beczkę piwa, którą ufundował bar „Alibi”.

Wszystkim uczestnikom tegorocznego Turnieju Wsi serdecznie gratulujemy i zapraszamy na kolejne rozgrywki już za rok. A.S.





LIPSK – Kraina Pisanki

Patrząc na współczesne, stosowane w Polsce przez różne korporacje oraz instytucje formy promocji, wielokrotnie zastanawialiśmy się, w jaki sposób można by promować Lipsk i gminę. Dzisiaj bez promowania się, albo promowania tego na czym nam zależy, niewiele można osiągnąć. Promuje się i Sopot, i Zakopane i nawet Kraków z Warszawą. A wszystko to ma na celu jedno; przyciągnąć turystów, a przede wszystkim ich pieniądze. Zaczynają się również promować zupełnie małe ośrodki miejskie, a nawet co bardziej aktywne gminy. Nie mogło w tym zabraknąć Lipska. Tym bardziej, że pojawiła się okazja finansowa w postaci unijnego przedsięwzięcia w ramach osi 4 – Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. Za tym unijnym przedsięwzięciem stały dosyć znaczne pieniądze i była to chyba już jedna z ostatnich okazji w tym „rozdaniu”, aby przystąpić do działań związanych z promocją Lipska. W dyskusjach na ten temat pojawiały się różne pomysły, proponowano nam rozmaite przedsięwzięcia. Uznaliśmy, że jedynym i niepowtarzalnym motywem dla Lipska nie jest ani Biebrza, płynąca przez kilkadziesiąt gmin, z których każda usiłuje ją jakoś wykorzystać. Takim motywem nie jest również Puszcza Augustowska, bo w Lipsku nie ma nawet skromnej leśniczówki, nie mówiąc już o Nadleśnictwie. Augustów zmonopolizował tutaj wszystko, co się dało zmonopolizować. Motywem znanym w wielu środowiskach, również poza Lipskiem, nawet w USA i Kanadzie, a także Europie Zachodniej, jest skromna lipska pisanka, o niepowtarzalnej konfiguracji barw i kształtów, charakterystyczna na pierwszy rzut oka. Zaczęliśmy więc tworzyć program pod wspólnym tytułem „W Krainie Pisanki”. Do tego programu można było dołączyć i Biebrzę, i Puszcze Augustowską, i Linie Mołotowa, i różne inne walory turystyczne i krajoznawcze – ale głównym leitmotivem stała się lipska pisanka. Głównym gestorem tego programu, zajmującym się zbieraniem propozycji, układaniem harmonogramów, ich organizacyjnym przygotowaniem, a także zabezpieczeniem finansowym wszystkich propozycji był, jest w dalszym ciągu, a także będzie zajmował się tym w przyszłości Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku i jego pracownicy.

Realizacja projektu trwała od stycznia do sierpnia 2012 r. a nadzór nad jego dalszym funkcjonowaniem będzie trwał jeszcze długo. Co pewien czas będziemy obserwować i oceniać efekty jakie przynosi.

Pierwszym zadaniem było przeprowadzenie konkursu na logo ekomuzeum „W Krainie Pisanki”. Logo będzie wykorzystywane przy różnych wydawnictwach promujących gminę Lipsk, tak samo jak loga Orange, Playa, warszawskiej Syrenki, gdańskiego Neptuna czy poznańskich Koziołków.

Różni autorzy napisali teksty (opracowania) dotyczące historii, przyrody i legend lipskich. Powstały opisy nowych ścieżek rowerowych po gminie Lipsk, które są do wykorzystania. Do zapoznania się z nimi zachęcamy wszystkich, którzy są tym zainteresowani, przede wszystkim turystów ale także mieszkańców

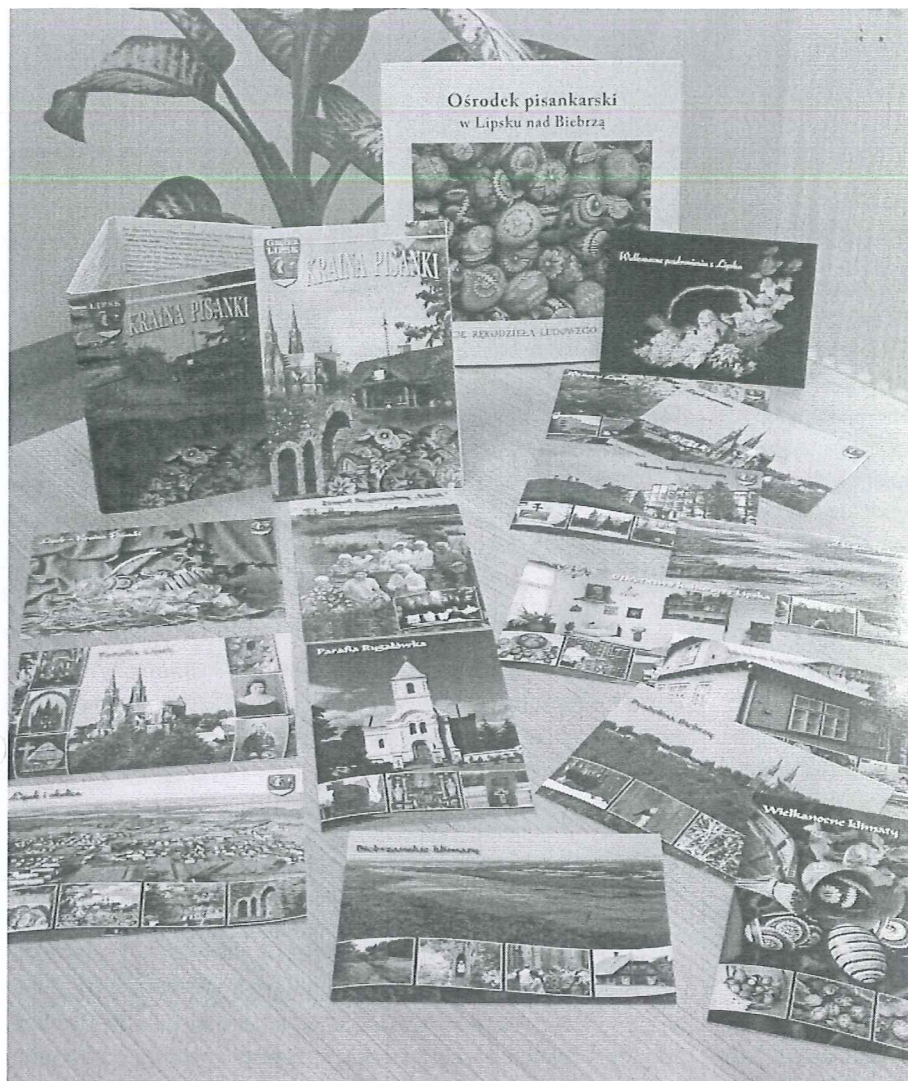
gminy. Teksty te w formie druków powielanych będą dostępne w Punkcie Informacji Turystycznej lipskiego M-GOK-u, Muzeum Lipskiej Pisanki i Tradycji, Bibliotece Publicznej, bibliotekach szkolnych i kwaterach agroturystycznych.

Sporym zainteresowaniem cieszyło się szkolenie lokalnych przewodników po terenie gminy Lipsk i częściowo gmin ościennych, w którym uczestniczyło 25 osób. Uczestnicy szkolenia nie tylko poznawali wiedzę teoretyczną ale też zobaczyli jak prezentować ją w terenie – wszak w przyszłości mogą oprowadzać chętnych turystów. Tych 25 osób – uhonorowanych odrębnymi cer-



tyfikatami – zapoznano się również z metodyką i etyką przewodnika. Także własnymi rękami próbowali wykonać lipskie pisanki, pieczywo obrzędowe, wycinanki a także regionalne potrawy. W końcu muszą mieć pojęcie o tym, o czym będą opowiadać turystom. Odbyły się również warsztaty z tworzenia questów – to są takie zabawy, w formie krzyżówek, wierszowane opisy miejsc i wydarzeń, związanych z Lipskiem i gminą. Ich celem jest przede wszystkim jak najbardziej atrakcyjne poznanie lipskiej przyrody





i historii. Wydrukowane kwesty będą produktem turystycznym, oferowanym turystom odwiedzającym naszą gminę.

Wydano również widokówki pokazujące walory i zasoby gminy, przewodnik „Ośrodek Pisankarski w Lipsku nad Biebrzą” oraz mapę turystyczną gminy Lipsk.

Ustawiono także sporych rozmiarów tablice informacyjne z motywem pisanki i napisem „Lipsk – Kraina Pisanki” przed wjazdem do Lipska z 3 kierunków (od Dąbrowy Białostockiej, Augustowa i Sztabina). Dla ułatwienia oraz pokazania drogi do



„Muzeum Lipskiej Pisanki i Tradycji” zamontowano tablice kierunkowe na ulicach Lipska.

Jednym z największych zadań realizowanych w ramach projektu było wykonanie ogrodzenia drewnianego wokół posesji Muzeum Lipskiej Pisanki i Tradycji.

Urządzono wystawę promującą wszystkie działania, które zostały zrealizowane w ramach projektu pn. „W Krainie Pisanki”. Wszystkich chętnych zapraszamy do odwiedzenia wystawy w lokalu lipskiego MGOK-u do końca października br.

Wypada również zaznaczyć, że dużą pomoc przy realizacji projektu otrzymaliśmy z Urzędu Miejskiego w Lipsku, a w szczególności przy pracach związanych z wykonaniem ogrodzenia posesji Muzeum, postawieniem tablic informacyjnych i przy nanoszeniu różnych obiektów na najbardziej aktualną w tej chwili mapę gminy. Tu chciałbym złożyć serdeczne podziękowania Pani Burmistrz Małgorzacie Cieśluk, jak również

pracownikom Referatu Inwestycji, Gruntów, Ochrony Środowiska i Rozwoju Urzędu Miejskiego Pani Kierownik Grażynie Bachor i Panu Kazimierzowi Hećmanowi. Głęboko wierzę, że nasz projekt i jego pomyślna realizacja przyczynią się do szerokiego rozprzeczania walorów i wartości lipskiej gminy oraz zwrócą na nią oczy wielu turystów, którzy dotychczas przejeżdżali obok naszej gminy.

Wiesław F. Bochonko – koordynator projektu



Ekomuzeum – szansą rozwoju regionalnego

(c.d. część V – kontynuacja z nr 145, 147, 148 i 149)

1. Analiza rynku oraz koncepcja marketingowo-promocyjna

Motto: „Nie jest produktem coś co nie ma nazwy, kształtu, opakowania, ceny i nie stoi na półce w sklepie.”

B. Pyzocha – Fundacja Bieszczadzka.

Tę część autorzy poświęcają próbie odpowiedzi na część pytań, które towarzyszą specjalistom od marketingu nie tylko turystycznego czyli „Co, komu, jak, gdzie, za ile?” (...).

Poniżej przedstawione są propozycje działań, które mogą stanowić zbiór inspiracji dla rozwoju lokalnego produktu turystycznego (bo takim ma być ekomuzeum) tworzoną głównie przez osoby obecnie spoza branży turystycznej. W zaleceniach koncepcyjnych zawarto również informacje, które powstały na bazie doświadczeń ekomuzealnych Fundacji Bieszczadzkiej.

Koncepcję marketingowo-promocyjną odniesiono ogólnie do ekomuzealnego produktu turystycznego Ekomuzea Biebrzańskie, stworzonego jako propozycje autorów – ponieważ obecnie na terenie gmin Lipsk i Sztabin, ani innych gmin w regionie, on nie istnieje.

Uwaga: Autorzy w części koncepcyjnej sugerują powołanie dwóch ściśle współpracujących ekomuzeów na tym obszarze (1) Ekomuzeum PISANKI oraz Ekomuzeum „Rzeczpospolita Sztabińska”.

Natomiast analiza rynku została przeprowadzona w celu zidentyfikowania (segmentacja) grupy docelowej dla szerszego produktu, będącego w założeniu siecią współpracujących ze sobą wielu ekomuzeów, o nazwie EKOMUZEUM BIEBRZAŃSKIE z uwagi na atrakcyjność całej części Podlasia wokół Biebrzy.

I. CO? – nazwa, kształt

Grupa Inicjatywna (GI) powinna we współpracy ze specjalistami branży turystycznej (do działań można zaprosić np. m.in. Podlaską Regionalną Organizację Turystyczną) i marketingu podjąć pracę nad tworzeniem dalszej wizji i realnego obrazu ekomuzealnego produktu turystycznego wyposażonego w wymienione elementy.

Można przyjąć, że najbardziej trafnym byłoby odniesienie nazwy produktu do najmocniejszej w opinii autorów jego cechy wyróżniającej i łączącej region i ludzi – BIEBRZY.

Każde z ekomuzeów nosiłoby własną nazwę np. Ekomuzeum Pisanki, Ekomuzeum „Rzeczpospolita Biebrzańska”, natomiast wszystkie tworzyłyby wspólny produkt Ekomuzea Biebrzańskie – sieć ekomuzeów stwarzającą możliwości integrowania ludzi i inicjatyw.

Wydaje się to zasadne w zestawieniu także z już istniejącymi silnie wyróżniającymi się instytucjami, bez których rozwijanie produktu jest w zasadzie niemożliwe – Fundacja Biebrzańska, Biebrzański Park Narodowy.

Można jeszcze rozpatrzyć nazwę: Ekomuzea Rzeki Biebrzy – może nie brzmi to ładnie po polsku, ale w działaniach na rynkach międzynarodowych i w tłumaczeniu na jęz. angielski Ecomuseums of (over) Biebrza River informuje o „wodnym” charakterze produktu. Podobnie jak potencjalnie tworzony w przyszłości zielony szlak Greenway Biebrza River informowałby o szlaku wodnym.

Natomiast jeżeli chodzi o kształt (formę), to autorzy proponują EKOMUZEUM – ponieważ jest to produkt już funkcjonujący na rynku turystycznym. Przykładem mogą być ekomuzea zagraniczne (Francja, Szwecja), ale też polskie (np. sieć ekomuzeów tworzonych przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska <http://www.greenways.pl/pl/ekomuzea> czy Fundację Bieszczadzką). Tak więc na pytanie zadane w przyszłości pracownikowi lokalnego biura podróży nad Biebrzą – co Pan sprzedaje? Będzie mógł śmiało odpowiedzieć – EKOMUZEUM BIEBRZAŃSKIE.

Posługując się definicjami zawartymi w Marketingowa Strategia Polski w sektorze turystyki na lata 2008-2015, Polska Organizacja Turystyczna, Warszawa, październik 2008

„**Marka** – znak producenta „towaru” chroniący przed naśladownictwem lub podrobieniem. Dobra marka np. samochodu oznacza, że jego producent jest uznany na świecie.

Logo – graficzne przedstawienie marki produktu, znaku firmowego i innych symboli umieszczonych na opakowaniach produktów, w reklamie, drukach firmy, tworzone przez zastosowanie koloru, rozmiaru i kształtu liter, ich układu itp.”

Autorzy proponują aby Ekomuzea Biebrzańskie stały się marką występującą pod wspólnym logo („producentem” może być np. Fundacja Biebrzańska), a poszczególne ekomuzea w sieci stosowałyby swoje „pod-logotypy”- np. Lipsk pisankę, Sztabin – popiersie K. Brzostowskiego lub sztabkę żelaza.

Na opracowanie logo i księgi znaku można ogłosić otwarte ogólnopolskie konkursy (logo warto zastrzec w Urzędzie Patentowym).

II. KOMU? – analiza rynku, segmentacja czyli poszukiwanie klientów dla produktu Ekomuzea Biebrzańskie (Lipsk – Pisanka, Sztabin – K. Brzostowski).

Do kogo zatem zaadresować coś, co przyjmuje kształt obszaru (przestrzeni), na której można się zatrzymać, aby przejrzeć się w zwierciadle czasu. Kto będzie zainteresowany pobytem w ciepłarni, zachowującej dziedzictwo lokalne i przyrodę w swym pierwotnym stanie? Kto zapisze się do szkoły i laboratorium dla specjalistów, z którymi współpracuje lokalna władza, biorąc pod uwagę aspiracje, wiedzę i zdolności analityczne mieszkańców? Kto zechce kupić sposób na wyrażanie czasu, człowieka i natury? **Komu zatem proponować nasz ekomuzealny produkt turystyczny?**

Zgodnie z Marketingową Strategią Polski „Ostatnio pojawiły się w Europie istotne produkty niszowe powstałe z myślą o niewielkiej liczbie bardzo majątnych, międzynarodowych grup odbiorców. W Polsce do takich grup odbiorców można zaliczyć przyjeżdżających w celach: poprawy stanu zdrowia, odwiedzenia miejsc atrakcyjnych przyrodniczo, uprawiania niektórych form turystyki specjalistycznej (kwalifikowanej)”.

Ekomuzea Biebrzańskie należy zaadresować w pierwszej kolejności do segmentu: turing/ country – tzn. osób (turystów), których celem jest zwiedzanie obszarów wiejskich i nastawionych na wypoczynek oraz przystąpić do przygotowania w przyszłości

wariantu produktu niszowego w oparciu o powstałe atrakcje ekomuzealne. W drugiej kolejności skoncentrować się na segmencie odwiedzających rodziny i przyjaciół oraz podróży motywacyjnych.

Poszukajmy więc na rynku takich osób, które mogłyby stać się klientami dla Ekomuzeów Biebrzańskich. Analizy dokonano w oparciu o poniższe fragmenty Marketingowej Strategii Polski w sektorze turystyki na lata 2008-2015. W pierwszej kolejności poszukiwano charakterystyki turysty zagranicznego, a następnie krajowego.

W celu dokonania wyboru grupy docelowej dla Ekomuzeów Biebrzańskich (Lipsk/Sztabin) przeanalizowano również zjawiska turystyczne zawarte w Program Rozwoju Turystyki i Zagospodarowania Turystycznego w Województwie Podlaskim w latach 2010 – 2015.

To wszystko pozwoliło na wyciągnięcie następujących wniosków i propozycji dla Ekomuzeów Biebrzańskich *Lipsk/Sztabin*.

TURYSTA ZAGRANICZNY

Kraje o znaczeniu największym – strategiczne, to: Niemcy, Wielka Brytania, USA, Norwegia, Francja, Litwa, Belgia

Zaleca się skierować ofertę produktową na rynki zagraniczne do odbiorców z grupy krajów o znaczeniu największym (jest to zgodne z założeniami strategicznymi Polskiej Organizacji Turystycznej i produkt tym samym z nimi koresponduje). Ze względu na przygraniczne położenie należy również przygotować ofertę dla potencjalnych turystów z Białorusi (z uwagi na obecną trudną sytuację polityczną nie jest to zadanie pierwszoplanowe) i Estonii oraz dla turystów z Litwy, którzy często podróżują tranzytem na południe oraz przyjeżdżają w celach handlowych (korytarz komunikacyjny Via Baltica, przejścia graniczne).

Charakterystyka potencjalnego turysty zagranicznego dla Ekomuzeów:

Pary mieszane w wieku 35-48 lat (mogą to być również osoby indywidualne, grupy rodzinne (rzadziej) i znajomych (przeważają mężczyźni, których łączy wspólna pasja - np. wędkarze, kajakarze), pracujący, wykształcenie wyższe lub średnie, głównie Włosi, Niemcy, Finowie, Brytyjczycy, Amerykanie, Francuzi i mieszkańcy krajów Beneluxu, często mający polskie pochodzenie (ok. 20% i w związku z tym przebywający w celu odwiedzenia krewnych i znajomych), średnio i dobrze sytuowani (mogący wydać ok. 120 USD- (360 PLN) na osobę na dzień pobytu). Osoby te preferują turystykę aktywną, specjalistyczną, przyrodniczą i kulturową i cenią sobie pobyt w gospodarstwach agroturystycznych i pensjonatach, podróżują samochodem (często również koleją i środkami komunikacji zbiorowej, korzystają chętnie z usług przewodnickich, wypożyczalni sprzętu, gastronomicznych (należy liczyć się z obecnością wegetarian). Na obszarze ekomuzeum są zainteresowani pobytem ok. 2-4 dni – głównie w okresach intensywnych zjawisk przyrodniczych i lokalnych oraz międzynarodowych wydarzeń kulturowych i sportowych (np.: przyloty i przeloty, łęgi, rykowisko, bukowisko, kwitnienia roślin, festiwale kulturowe, spływy, zawody żeglarskie itp.), chętnie kupują pamiątki regionalne. W tej grupie mogą się znaleźć osoby podróżujące w sposób zorganizowany – objazdowe wycieczki lub specjalistyczne (np. przyrodniczy czy kulturowy study-tour).

TURYSTA KRAJOWY - Określenie rynków strategicznych i drugoplanowych

Autorzy zakładają, że krajowy rynek dla Ekomuzeów Biebrzańskich będą generalnie stanowili turyści z całej Polski,

natomiast koncentracja działań marketingowo-promocyjnych prowadzonych w przyszłości przez Grupę Inicjatywną powinna ogniskować się wokół współpracy z branżą turystyczną w regionie i działania te powinny wkomponować się w ogólne strategie województwa. Wnioski warte uwagi dla Ekomuzeów zawarte są w ww. dokumentach.

Przyszłe plany marketingowe powinny uwzględniać te wnioski i dopasowywać terminy reklamy, promocji i sprzedaży z odpowiednim wyprzedzeniem. Oferty i programy powinny uwzględniać możliwości realizacji imprez turystycznych w różnych warunkach pogodowych i o różnych porach dnia. Oferta ekomuzealna z czasem powinna być włączana do programów imprez objazdowych po innych atrakcjach np. Puszczy Augustowskiej, czy Białowieskiej oraz łączona z pobytem na obszarze Biebrzańskiego Parku Narodowego, ponieważ część z tych turystów mogłaby skorzystać również z oferty ekomuzealnej.

Programy ekomuzealnych imprez turystycznych powinny uwzględniać także potrzeby turystów pochodzących z województwa podlaskiego – imprezy i wydarzenia weekendowe.

Charakterystyka potencjalnego turysty krajowego dla Ekomuzeów:

1. **KLASA ŚREDNIA** - Rodziny z dziećmi – (w wieku: rodzice ok. 30-40 lat, dzieci: 8-12, raczej spoza województwa Podlaskiego) oraz pary, wykształcenie średnie i wyższe, średnio i dobrze sytuowani (dochód ok. 1000-1500 PLN na osobę), mogący wydać ok. 300 PLN dziennie na osobę, średni czas pobytu w ekomuzeum 2-4 dni, preferują turystykę aktywną, edukacyjną, przyrodniczo-kulturową, zatrzymują się głównie w kwaterach prywatnych w żywyżnieniu, podróżują samochodem (często posiadają własne rowery, korzystają też z usług gastronomicznych (restauracje, bary), przewodnickich, edukacji przyrodniczej i kulturowej (edukacja dzieci). Przyjeżdżają w okresie wakacyjnym oraz w czasie wolnym od nauki szkolnej, chętnie biorą udział w wydarzeniach kulturalnych (koncerty, wystawy, występy). Pary podróżują chętnie również w dłuższe weekendy. Przedsiębiorcy – firmy organizujące imprezy integracyjne i szkoleniowe (2-3 dni i często plenerowe) dla swoich pracowników połączone z udziałem w lokalnych i regionalnych wydarzeniach. Chętnie korzystają z infrastruktury rekreacyjnej i sportowej. Wydatki na osobę 400-500 PLN dziennie.
2. **SINGLE** – osoby samotne, bezdzietne, średnia wieku ok. 30 lat. W znacznej większości są to studenci, a wśród osób pracujących – specjaliści z wyższym wykształceniem, reprezentanci wolnych zawodów, pracownicy administracyjno-biurowi, sprzedawcy, robotnicy wykwalifikowani, pracownicy usług. Sytuacja materialna średnia i dobra. Podróżują najczęściej w celach turystyczno-wypoczynkowych, często związane jest to z realizacją własnych pasji i zainteresowań oraz uzupełnieniem wiedzy. Jako środka transportu używają samochodu często motocykla. Korzystają chętnie z bibliotek, muzeów, galerii. Średnio w ekomuzeum mogą spędzić ok. 4-6 dni wydając około 150 PLN dziennie.
3. **DZIECI I MŁODZIEŻ** - (średnia wieku 16 lat) ale też osoby bardzo młode, z wykształceniem gimnazjalnym i podstawowym. Najczęściej wybierają się w podróż transportem zbiorowym i dłuższą – kilku/kilkunastodniową w grupach zorganizowanych pod opieką osób dorosłych. Dla tej grupy uzasadnione jest organizowanie cyklicznych pobytów w warunkach obozowo-kolonijnych (turnusy) oraz prowadzenie „zielonych szkół” – (można planować pobyty od 5-14 dni). Korzystają z infrastruktury sportowo-rekreacyj-

nej i szlaków. Sytuacja materialna uzależniona od sytuacji opiekunów prawnych. Często korzystają z dofinansowania podróży – środki publiczne (projekty unijne oraz dofinansowanie wypoczynku dzieci i młodzieży).

4. RODZINY - grupa najczęściej podróżująca w celach turystyczno-wypoczynkowych. Średnia wieku w tym segmencie to około 35-40 lat oraz dzieci poniżej 18 lat. Wykształcenie przeważnie średnie i zasadnicze zawodowe. Sytuacja materialna średnia – dobra. W tej grupie najwięcej jest robotników wykwalifikowanych, pracowników usług i sprzedawców, pracowników administracyjno-biurowych, gospodyń domowych, prywatnych przedsiębiorców. Motywem wyjazdu jest cel turystyczno-wypoczynkowy, ale także, choć znacznie rzadziej, odwiedziny u znajomych i krewnych. W tej grupie dominują mieszkańcy województwa Podlaskiego i graniczących bezpośrednio z nim (rodziny te inaczej niż klasa średnia biorą pod uwagę koszt i czas dojazdu – wolą wyjeżdżać na krótszy dystans ale częściej). Wydatki na osobę ok. 150 PLN dziennie, czas pobytu ok. 3-5 dni. Chętnie podróżują w czasie dłuższych weekendów i okresie wakacyjnym.
5. SENIORZY (średnia wieku ok. 65 lat), emeryci, renciści, żyjący najczęściej w związkach, ale też osoby samotne, duża grupa z orzeczoną stopniem niepełnosprawności ruchowej). Wykształcenie jest tym segmencie zwłaszcza średnie. W tym segmencie można znaleźć najwięcej uczestników ruchu turystycznego o motywacji zdrowotnej. Sytuacja materialna słaba i średnia. Osoby często korzystające z dofinansowania wyjazdów przez instytucje pomocowe oraz związki wyznaniowe i kościoły – grupy pielgrzymujące.
6. Dodatkową grupę turystów nie uwzględnianą przez branżę turystyczną mogą stanowić np. Lokalne Grupy Działania z całej Polski realizujące bardzo zbliżone działania na własnym obszarze i chcące skorzystać z doświadczeń biebrzańskich w miejscu ich realizacji. Fundacja Bieszczadzka posiada takie doświadczenia – w roku 2010 w celach szkoleniowo-turystycznych odwiedziło m.in. Ekomuzea Bieszczadzkie ok. 1000 turystów.

III. Co w związku z tym? Co zaproponować? CO SPRZEDAĆ?

Autorzy koncepcji proponują ofertę „turystyki zmysłów”. Odwiedzający i turyści powinni zobaczyć prehistoryczną i historyczną przestrzeń, poczuć smak, zapach i dotyk Ekomuzeów Biebrzańskich. Powinni zostać zauroczeni kolorami rozciągających się wokół rozlewisk, bagien i puszczy oraz talentami, pasjami i umiejętnościami mieszkających tu ludzi. Powinni usłyszeć mowę i muzykę „Ludzi Biebrzy” i usiąść z nimi do wspólnej biesiady. Ekomuzeum „ma tętnić życiem”. Proponujemy dążyć do tego, aby na rynku turystycznym dostępna była za rozsądną cenę oferta pobytu 3-5 dniowego w każdym z Ekomuzeów Biebrzańskich umożliwiającą (przykład):

- poznanie jednego tematycznego szlaku turystycznego eksponującego historię, tradycję, kulturę, przyrodę, dokonania lub zamierzenia lokalnej społeczności
- skorzystania z usługi lokalnego centrum informacji i nabycie materiałów informacyjnych i promocyjnych (np. CHARAKTERYSTYCZNEJ PAMIĄTKI Z EKOMUZEUM, płyty CD, katalogi, mapy) oraz zakup lokalnych wyrobów (np. pisanki, hafty, kieszka ziemniaczana, kindziuk, elementy stroju regionalnego, muzyki ludowej na nośnikach cyfrowych) oraz skorzystanie z dostępu do Internetu
- wypożyczenie sprzętu rekreacyjno-turystycznego

- poczucie bezpieczeństwa, przyjazności i opieki miejscowych mieszkańców
- nocleg w wygodnym pokoju z łazienką umożliwiającą również pobyt osobie niepełnosprawnej (np. przestrzeń, światło, wystrój, wygodne łóżko, przyjemna pościel, kominek)
- wyżywienie – zawierające w sobie silne cechy „domowe” i regionalne (wykorzystanie produktów regionalnych – nie tylko z obszaru ekomuzeum, ale ogólnie z Podlasia), ale też uwzględniające nowoczesne trendy i diety kulinarne (np. diety wegetariańskie)
- łatwy dostęp do najbardziej cennych atrakcji turystycznych, kulturowych i przyrodniczych samodzielnie lub w towarzystwie przewodnika (ciekawe i czytelne mapy GPS, pakiety info na telefon komórkowy, przewodniki), o każdej porze roku (**UWAGA: należy opracować plan zarządzania ruchem zwiedzających ponieważ może się zdarzyć, że w interesie lokalnej społeczności lub środowiska naturalnego leży czasowe lub ilościowe ograniczenie dostępu**)
- odbycie podróży w sposób atrakcyjny (np. questing) i przyjazny środowisku (spacer nordic-walking, rower, bryczka, konno wierzchem, kajak, łódka, rakiety śnieżne, narty śladowe, sanie) po przystosowanych i przeznaczonych do tego szlakach lub obszarach
- obserwacje krajobrazowo-przyrodnicze (fauna i flora), fotografowanie (w tym nocne obserwacje np. nieba przez teleskop) z punktów widokowych i obserwacyjnych (czatownie, wieże)
- udział w integracyjnym spotkaniu z miejscową ludnością – (np. piknik rodzinny, występy zespołów ludowych, spotkania z ciekawymi ludźmi, spektakl amatorskiego teatru, spotkanie wielkanocne Kola Gospodyń Wiejskich, itp.)
- udział w warsztatach rzemiosła lub kultury lokalnej (np. nauka wyrobu pisanki, nauka tańca, śpiewu, nauka pieczenia ciasta, wyrobu przetworów, zbierania runa i ziół)
- dostęp do zbiorów lokalnych (muzea, pasjonaci, hobbyści i biblioteki) i interpretacji (interpretatorów) życia przeszłego, teraźniejszego i przyszłego mieszkańców
- **UWAGA:** program pobytu powinien uwzględniać **możliwość udziału osób niepełnosprawnych** (np. dostęp, czas trwania, intensywność itp.) oraz **turystów zagranicznych** (przewodnicy posługujący się wybraną grupą języków obcych oraz wszelkie materiały w językach obcych) i **grup szkoleniowych** (w tym wypadku należy dysponować salami wykładowymi i sprzętem multimedialnym oraz programami szkoleń i prezentacjami).

IV. Za ile sprzedać?

Rozpatrując cenę przyszłej oferty turystycznej autorzy oparli się głównie na doświadczeniach Fundacji Bieszczadzkiej - przykładach imprez turystycznych zrealizowanych w Bieszczadach. Oczywiście w wypadku opracowywania przez Grupę Inicjatywną Ekomuzeów Biebrzańskich strategii cenowej oraz założeń marketingowych trzeba będzie wziąć pod uwagę m.in. trendy na rynku, zamożność danej grupy docelowej, oraz konkurencję jak również i to, że biura podróży poszukują produktu o „dobrym stosunku jakości do ceny”. Kierują się tu zasadą, że jeżeli coś ma wysoką jakość i dobrą cenę (w rozumieniu biura), to w wypadku udanej sprzedaży pozwoli też na w miarę udany zysk.

Na potrzeby niniejszej koncepcji autorzy posłużyli się przykładową uproszczoną metodą własną kalkulacji chcąc dać jedynie wskazówkę przedstawicielom Grupy Inicjatywnej:

Założenie – turysta może wydać dziennie ok. 150 PLN/osobę.

Podstawą jest nocleg i wyżywienie: - 35 PLN nocleg + 65 PLN wyżywienie = 100 PLN. Na pozostałe atrakcje; 50 PLN.

Założenie – jeżeli utrzymamy lub podniesiemy jakość usług noclegowo-gastronomicznych, ale w tej cenie, to będziemy uzyskiwali większą możliwość ponoszenia wydatków na atrakcje przez turystów dysponujących większym portfelem (tzn. wybierze on tańszy nocleg, ale o dobrej jakości, a resztę „zaoszczędzonych” środków przeznaczy na konsumpcję atrakcji wokół miejsca zakwaterowania).

Program imprez powinien być tak ułożony, żeby każdego dnia pobytu starać się sprzedać w pakiecie oprócz „spania i jedzenia” dodatkowo np. wypożyczenie roweru (20-25 PLN/ dzień), przejazd bryczką (20-25 PLN/ godz.), wstęp do muzeum 10 PLN, itp.

Każda cena powinna być uzasadniona poprzez wykaz korzyści, które uzyskuje turysta. Np. OKAZJA, OKAZJA, OKAZJA - za wypożyczenie świetnego roweru, którym dojedziesz do Największej Atrakcji ekomuzeum zapłacisz jedynie 9,99 PLN za godz.

V. JAK SPRZEDAĆ, KTÓRĘDY?

Marketingowa Strategia Polski w sektorze turystyki na lata 2008-2015, Polska Organizacja Turystyczna mówi:

„Marketing – w literaturze podaje się kilkadziesiąt definicji marketingu. W zasadzie można uznać że jest to rozpoznawanie, pobudzanie, rozwijanie i zaspokajanie potrzeb finalnego nabywcy. Podstawowe elementy marketingu (4 x P): produkt (product), cena (price), miejsce, sieć punktów sprzedaży produktów (place), promocja (promotion).

Głównymi punktami sprzedaży oferty powinny być lokalne i regionalne biura podróży. W przyszłości powinno się dążyć do nawiązania kontaktów biznesowych bezpośrednio z touroperatorami narodowymi zajmującymi się wyjazdową turystyką przyrodniczą i kulturową z krajów rynków docelowych. *Jednocześnie Instytut Turystyki szacuje, że około 25% istniejących biur podróży w Polsce zajmuje się zagraniczną turystyką przyjazdową do Polski.*

Przykładowe biura podróży działające w najbliższym otoczeniu Ekomuzeów Biebrzańskich (na podstawie Programu Rozwoju Turystyki i Zagospodarowania Turystycznego Województwa Podlaskiego do roku 2010 – ujęcie ilościowe): Augustów – 6; Goniądz – 2; Białystok – 46.

Szczególne osiągnięcia w zakresie organizacji przyrodniczo-kulturowych imprez turystycznych ma Katarzyna Ramotowska – biuro Biebrza Eco-Travel www.biebrza.com (obecnie już nad Biebrzę docierają turyści z takich krajów jak Japonia, Australia, Kanada).

W SPRAWOZDANIU Z REALIZACJI PLANU PODLASKIEJ REGIONALNEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ W 2009 ROKU wymieniono, że Wyróżnienie Prezesa PROT za najlepszą ofertę przyjazdową do regionu otrzymały:

- Biuro Turystyki „BIAL-TUR” sp. z o.o., ul. Krakowska 17, 15-875 Białystok <http://www.bialtur.pl/>
- Biuro podróży - Ela Ravel, Augustów 16-300, Rynek Zygmunta Augusta 15/2 <http://www.netta.pl/elatravel/>

GI powinna podjąć działania zmierzające do:

- opracowania w oparciu o posiadane zasoby (ludzie i atrakcje) we współpracy z przedstawicielami i specjalistami branży turystycznej pakietów usług (programów imprez tu-

rystycznych) dla każdego sezonu i dla każdej grupy docelowej w danym sezonie;

- podjęcia stałej współpracy z biurami turystycznymi, szczególnie lokalnymi, które w swej ofercie proponują zwiedzanie, pobyt na planowanym obszarze Ekomuzeów Biebrzańskich, działającymi w segmencie turystyki przyjazdowej (do POLSKI/ skupionymi w FTP na dogodnych dla obu stron zasadach)
- w dalszej przyszłości założenia i prowadzenia biura podróży ekomuzealnych przy np. Fundacji Biebrzańskiej
- prowadzenia sprzedaży imprez turystyczno-szkoleniowych i integracyjnych wśród organizacji pozarządowych – np. Krajowa Sieć Rozwoju Obszarów Wiejskich, Krajowa Sieć Leader+
- podjęcia współpracy z Krajową Siecią Grup Partnerskich www.grupypartnerskie.pl
- Fundacja Bieszczadzka prowadzi własne Biuro EkoPodróży ZIELONY ROWER, które jest przedsiębiorstwem społecznym i jest w stanie przekazać wszelkie informacje na ten temat. (...)

Obecna Grupa Inicjatywna oraz przyszłe przedsiębiorstwo turystyczne Ekomuzeów Biebrzańskich powinny koncentrować się na współpracy z mediami lokalnymi i regionalnymi oraz prasą branżową (artykuły informujące o podjęciu i rozwoju inicjatywy ekomuzealnej, opisy działań i sprawozdania z realizacji projektów). Opracowanie strategii promocji i reklamy (dobór odpowiednich narzędzi promocyjnych i reklamowych) oraz planu działań i założeń finansowych byłoby tu pomocne i wskazane jak również podjęcie działań zmierzających do uruchomienia portalu Ekomuzeów Biebrzańskich (obecność informacji na portalach społecznościowych).

Działania promocyjne, informacyjne i reklamowe powinny być realizowane przykładowo w Białymstoku (gdzie z bazy noclegowej korzysta 118,5 tys. turystów krajowych i 39,6 tys. zagranicznych) oraz z większych miast w Gdańsku (np. w trakcie Jarmarku Dominikańskiego). Nie można pominąć miejsc atrakcyjnych turystycznie i punktów już chętnie odwiedzanych przez turystów na obszarze Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Działania te powinny być w przyszłości włączone w szersze kampanie (w celu obniżenia kosztów) realizowane np. przez Podlaską Regionalną Organizację Turystyczną.

Na etapie wstępnego projektowania i tworzenia koncepcji Ekomuzeów Biebrzańskich autorzy proponują Grupie Inicjatywnej zapoznanie się z „Założeniami wieloletniego planu promocji Województwa Podlaskiego” i dostosowanie działań promocyjnych do tych założeń oczywiście z uwzględnieniem specyfiki działalności ekomuzealnej.

Jednocześnie warto powołać zespoły robocze:

- ds. rozwoju ekomuzealnego produktu turystycznego – koordynator oraz liderzy lokalnych przedsięwzięć społecznych i biznesowych – piszący projekty, umiejący pozyskiwać środki
- ds. informacji, opracowania ofert i sprzedaży – specjaliści branży turystycznej, przedstawiciele biur podróży, studenci wydziałów turystyki, przewodnicy, „ekomuzealnicy”, przedstawiciele Fundacji Biebrzańskiej
- ds. promocji i reklamy - złożonego z lokalnych hobbystów – fotografów, grafików, artystów, informatyków i poligrafów w celu opracowania systemu wizualizacji ekomuzealnej (np. logo dla Ekomuzeów Biebrzańskich ogólnie i dla każdego ekomuzeum z osobna), tablice informacyjne, ulotki informacyjne, prezentacje na płytach CD, strona www, szata graficzna wspólna dla wszystkich materiałów promocyjnych, informacyjnych, reklamowych).

Międzyklubowy Obóz TAEKWON-DO

„Stegna 2012”

W dniach 20-27 sierpnia adepci taekwon-do naszego klubu wraz z trenerem Tomaszem Leszkowicz i instruktorem Mariuszem Szeszko uczestniczyli w kolejnym Międzyklubowym Obozie Taekwon-do. Tym razem wspólnie z zawodnikami Bartoszyckiej



Szkoły Taekwon-do szlifowali technikę w OW „Polar” w nadmorskiej Stegnej. Trenowali na macie, na trawie, na piasku, w do-
jang, w lesie, na plaży. Oprócz zajęć taekwon-do i elementów krav magi, w formie dodatkowych atrakcji uczestnicy obozu zażywali kąpieli w morzu, plażowali. W wolnych chwilach wybrali się na rejs po Zalewie Wiślanym. Najwięcej emocji towarzyszyło wizycie w parku linowym, gdzie trzeba było siły fizycznej i psychicznej, aby pokonać trudny tor przeszkód. Podczas obozu tradycyjnie rozegrano turniej układów formalnych. W grupie młodszej dobrze zaprezentował się Patryk Kudaj wygrywając jeden pojedynek. Ostatniego dnia wszyscy bawili się przy wspólnym ognisku, połączonym z podsumowaniem obozu i rozdaniem dyplomów, nagród i certyfikatów. Wieczór upłynął w rytmie muzyki na obozowej dyskotekie, której tematem było „Kicz Party”.

Tak pozytywne zakończenie lata i rozpoczęcie sezonu możliwe było dzięki wsparciu finansowemu Starostwa Powiatowego w Augustowie.

T. L.



Wakacje Dzieciom 2012

W czasie tegorocznych wakacji Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku zorganizował dzieciom dwutygodniowe półkolonie pn. „Wakacje dzieciom”. Organizatorzy zapewнили wszystkim przybyłym wiele atrakcji, z których każdy mógł wybrać coś dla siebie. W programie znalazły się min. zajęcia plastyczne, muzyczne, sportowe, kulinarne i taneczne.

Dużym powodzeniem cieszył się pokaz mody, podczas którego dzieci same projektowały i tworzyły barwne kreacje, a następnie niczym zawodowi modele i modelki prezentowały swoje dzieła przed zgromadzoną publicznością.



Niezwykle przydatną lekcją podczas półkolonii okazała się wycieczka do placówki Straży Granicznej w Lipsku. Funkcjonariusz SG – mł. chor. Maciej Karczewski przeprowadził pogadankę na temat zasad umiejętnego korzystania z numeru 112 oraz innych numerów alarmowych, a także przybliżył dzieciom zasady udzielania pierwszej pomocy. Jednak największe zainteresowanie wzbudziła prezentacja tresury psa służbowego SG – Dado, którego opiekunem jest chor. Jacek Jabłoński.

Podsumowaniem letniego wypoczynku było ognisko, na które dzieci wspólnie z opiekunkami udały się do Gminnego Centrum Rekreacji w Lipsku.

W półkoloniach udział wzięło ok. 70 dzieci. Tak duża frekwencja świadczy o potrzebie organizowania tego typu zajęć zarówno w okresie ferii letnich jak i zimowych.



Opiekę nad uczestnikami zajęć wakacyjnych sprawowały instruktorki M-GOK - Aneta Szczecina i Joanna Marcinkowska.

AS



Na ziemi lipskiej szalały wojenne wichry

Bohaterom II wojny światowej poświęcam.

Świtało. Na niebie ukazała się złoto-różowa jutrzienka. Nad światem wisiała wczesnojesienna mgła. W cudowną naturę wdzierał się jednak jakiś niepokój. Coś złego wisiało w powietrzu. I wtedy zaczęło się. 1 września 1939 r. poranną niedzielą ciszę przerwał gigantyczny huk. Z morza i z ziemi nastąpił atak Niemców na Polskę. Bez wypowiedzenia wojny. Niebo zakryły żelazne ptaki ze swastyką. Z nich na cały kraj leciały bomby. Polska stanęła w ogniu. Kraj bronił się dzielnie, ale siły nierówne. Gdy jeszcze 17 września wkroczyła Armia Czerwona od wschodu, było wiadome, że naród utraci wolność, z takim trudem wywalczoną przez ojców i dziadów. Nastąpiła czarna noc okupacji niemieckiej i sowieckiej.

Po przemarszach wojsk ziemia lipska dostała się w ręce Rosjan. Miejscowa ludność ten czas nazwała „za pierwszego sowieta”. Trwał on do 22 czerwca 1941 r. A w tym czasie miał miejsce mord 22 tysięcy polskich oficerów w Katyniu. A tu w kraju w trzech kolejnych deportacjach na Syberię wywieziono setki tysięcy niewinnych rodzin z małymi dziećmi. Zgęszczeni w bydłych wagonach umierali już w drodze. A tam w odwiecznych lodach, głodni, zziębnięci, zmuszani do pracy ponad siły umierali dziesiątkami. Azjatycki najeźdźca ciągle głodny był polskiej krwi. Z tej nieludzkiej ziemi, z tego bolszewickiego raju, Golgoty Wschodu wracali nieliczni. Burzliwe dzieje na Wschodnich Kresach Rzeczypospolitej nie dały odpocząć ani na chwilę. 22 czerwca 1941 r. Hitler zaatakował ZSSR. I odtąd ziemia lipska znalazła się pod okupacją niemiecką. Imperialne dążenia niemieckich nazistów założyły w planie biologiczne wyniszczenie narodu polskiego. Wywózki młodzieży na roboty do Niemiec, łapanie, rozstrzelanie cywilów, wreszcie obozy koncentracyjne. Zniszczone miasta i wioski, kontyngenty dla Niemców, grabież dzieł kultury i narodowego majątku to była rzeczywistość okupacji niemieckiej w Polsce. Ogromniszyszczeń materialnych i moralnych. O ile nawet mocno zrujnowany da się odbudować, to ból po stracie bliskich pozostaje na zawsze. I niczym nie da się go zmierzyć, tak jest ogromny. Zabiera radość i resztki

nadziei. W II wojnie światowej Polska utraciła około 6 milionów obywateli i prawie połowę ziem na wschodzie na rzecz ZSRR. Od samego początku naród stawiał opór. Po kapitulacji powstało doskonale zorganizowane Polskie Państwo Podziemne. Puszcza Augustowska zarośla się od partyzantów. Trwała walka z okupantem. Akcje przeciw Niemcom miały zmniejszyć terror na ludności cywilnej. Tylko, że akty okupacyjnego terroru były okrutne i często przybierały znamiona odpowiedzialności zbiorowej. Tak działo się też na ziemi lipskiej. Historia



odnotowuje szczególnie tragiczne dwa wydarzenia obok tych mniejszych. Na początku lipca 1943 r. za rzekome zabicie Niemca przez partyzantów (niektórzy świadkowie twierdzą, że zginął on w porachunkach samych Niemców) wzięto 50 mieszkańców Lipska jako zakładników. Wywieziono ich do więzienia w Grodnie. Wśród nich była Marianna Biernacka, która poszła na śmierć za synową. Potem papież Jan Paweł II zaliczył ją do grona błogosławionych. Została patronką teściowych. Po 2 tygodniach katowania i śledzenia wywieziono ich na forty w Naumowiczach (dziś Białoruś) i wszystkich rozstrzelano. Miejsce upamiętnili mieszkańcy Lipska.

Jest krzyż i tablica z napisem „Przechodni zatrzymaj się tu. Niech chwila zadumy i modlitwy będzie hołdem złożonym i przestrogą dla wszystkich pokoleń”. Od tej tragedii nie upłynęły nawet 2 miesiące, gdy ziemia lipska znowu spłynęła krwią. Szalały okupacyjne wichry bardzo wrogie. Czarną legendą terroru niemieckiego okryła się wieś Jasionowo. Położona przy szosie Augustów – Lipsk, w samym sercu Puszczy Augustowskiej. Dookoła cudowne lasy, niebotyczne sosny, brodate świerki. Pachnące miodem lipy i dęby. No i wiekowe potężne jesiony, od których osada wzięła swą nazwę. Dostatnia i zamożna. Pola dawały chleb i do chleba. Las drewno na budulec i opał, jagody, orzechy i ogromne bogactwo grzybów. Mieszkańcy to ludzie życzliwi, przyjaźni, głęboko wierzący. Za wartość najważniejszą zaraz po Bogu uważali miłość do Ojczyzny. Dlatego doskonale odczytali swoje obowiązki w toczącej się walce z Niemcami. Młodzi poszli do lasu. Starsi dostarczali żywność i informowali partyzantów o ruchach wroga. Liczne oddziały AK stacjonujące w Puszczy Augustowskiej bez pomocy ludności cywilnej nie mogłyby istnieć. Jasionowo w tej pomocy przodowało. Dostarczało żywność, kożuchy, buty na zimę i nawet lniane płótno na ubiory dla sanitariuszek. I Niemcy o tym dokładnie wiedzieli. Nakazami i terrorem próbowali odciąć dopływ żywności ze wsi do partyzanckich obozów. Na początku sierpnia Gestapo złapało mieszkańca Jasionowa, który z partyzantami wioził załadowany wóz do lasu. Ludzie pytali z trwogą „Co z nami zrobisz?”. Niektórzy uciekali do lasu ale szły żniwa i trzeba było zbierać plony, więc z drżeniem serca wracali. Wkrótce pełne stodoły pachniały chlebem, a ludzie pokonywali strach, odyskiwali nadzieję. 26 sierpnia 1943 r. – święto Matki Boskiej Częstochowskiej. Świtało. Na niebie różowała jutrzienka. Znad łąk unosiła się biała jak mleko mgła. Gospodarze budzili się ze snu po ciężkim żniwnym trudzie. Raptem w tę poranną ciszę wdarło się szczekanie wszystkich we wsi psów. Ich głosy przepętnione były trwogą. Działo się coś złego. Wieś otoczyli Niemcy. Nikt nie mógł uciec. Wszystkich zegnano do domu Franciszka Sztukowskiego. Płakali. Wzywali Bożej pomocy. W tym czasie przyniesieni z Krasnego mężczyźni kopali dół wielkości 8x1,5 m. Z domu wyprowadzano po 2. Ustawiano na krawędzi dołu. Strzelali celnie. Dzieci wrzucali żywcem. Gdy zaspali, jeszcze długo ruszała się ziemia. Wymordowano całą wieś. Razem 58 osób: 17 mężczyzn, 22 kobiety, 19 dzieci. Po egzekucji majątek wsi załadowano na furmanki i potem wywieziono do III Rzeszy. Resztę spalono. Gdzieniegdzie zostały

resztki fundamentów, fragmenty korzeni starych drzew. W jednym dniu spacyfikowana wieś przestała istnieć. Niewinna krew wsiąkła w ziemię. Zniknęły ślady mieszkańców na piasku. Ślady w sercach sąsiadów zostały na zawsze. Tej straty nie dało się wymazać z pamięci. I patrząc na ten mord płakał sam Chrystus na krzyżu. Jak mogli Niemcy zabijać z zimną krwią? Ludzie stworzeni na obraz i podobieństwo Boga pełnego wielkiej miłości? Gdzie ich wyrzuty sumienia? Co stało się z ich wolną wolą podarowaną przez niebiosy? Jak wypaczony musiał być ich rozum? Jak zimne musiały być serca opętane nienawiścią i chęcią mordowania? Zapłakały kroplami rosy łąki, zaszumiały poruszone złym wichrem drzewa. Przyroda wołała o pomstę do nieba. Po wojnie ucichły złowrogie wichry. Usypano mogiłę. Wykonano ogrodzenie. Wkopano krzyż i kapliczkę. Napis brzmi: „Tu stał dom, do którego zegnano 26.III.1943 r. 58 mieszkańców wsi Jasionowo, których wyprowadzano i rozstrzeliwano na Dzień Matki Boskiej. Zginęła cała wieś 58 osób. Dzieci wrzucano żywcem do dołu”. U podstawy kapliczki wstchnienie nad zbrodnią: „O mój Boże!”. I tylko ten szum puszczy łagodził rany, zbliżniał czas, by nie krwawiły po tak okrutnej zbrodni. Sąsiedzi zaraz po wojnie chcieli wybudować kaplicę, gdzie można by odprawiać msze święte za pomordowanych. Komunistyczne władze PRL-u nie dawały pozwolenia. Przecież wtedy trwała walka z krzyżem, z religią, z Bogiem. Ludzie nie dali za wygraną. Bez pozwolenia wykopano fundamenty 1 maja 1979 r. (Władze zajęte były pochodem 1-majowym). I w ciągu kilku dni wymurowano dużą kaplicę. Głównym budowniczym był Stanisław Wnukowski – mieszkaniec Augustowa. Opowiadał mi, że ludzie pytali go, kto mu pomaga, że świątynia tak szybko rośnie. Odpowiadał wskazując na mogiłę: „Oni wstają o północy z piasku, zakasują rękawy i pomagają. Bo byli to szlachetni i pracowici ludzie”. 1 lipca 1981 r. kaplicę poświęcił ksiądz biskup Tadeusz Zawistowski. Głównym sponsorem był Stanisław Sztukowski, który jako jedyny został przy życiu ukryty na strychu. Dary składali też ludzie z bliższych i dalszych okolic. Co roku w każdą ostatnią niedzielę sierpnia trwają odpustowe modlitwy za dusze pomordowanych. Mkną autokary z pielgrzymami, by nie zginęła pamięć. Tego niedzielnego poranka prosto do nieba z mgiełką płyną błagania do Boga, aby zabrał mieszkańców Jasionowa przed swój niebieski tron, bo oddali życie za wolną Polskę.

Stanisława Suszyńska

Augustów 2012 r.

Ciekawostki historyczne

Według słownika ortograficznego alfabet polski liczy 28 liter. Słowniczek gwary Gminy Suchowola HAWORYM PA PROSTU liczy 24 litery /366 słów/. Wydanie w/w słowniczka było możliwe dzięki Programowi "Równać Szanse 2011, Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, Gminnemu Ośrodkowi Kultury Sportu i Turystyki w Suchowoli." W wojnach XIII wieku tereny Obecnej Gminy Suchowola wydłubiły się. Jaćwingowie zostali wybici bądź wysiedleni przez Krzyżaków./.../ Główną przyczyną zanikania tutejszej gwary jest stosunek miejscowej ludności szczególnie młodego pokolenia do "mowy prostej". Młodzież wstydzi się jej używać ponieważ to świadczy o pochodzeniu ze wsi, które przez wielu uważane jest za gorsze."

W ramach projektu powstały min. Kronika Suchowoli – Zachować w pamięci, książka Kuchnia regionalna – Smaki naszego dzieciństwa, wystawa przyrodnicza i Atlas przyrody. /Kontakt dla posiadaczy Internetu: e-mail GOKS iT w Suchowoli: pk.suchowola@wp.pl oraz nr telefonu /85/7229413.

Warto zauważyć, że wielu mieszkańców Lipska ma swoje korzenie z lewobrzeżnej Biebrzy czyli dawnej guberni grodzieńskiej sprzed 100 lat.

Przejeżdżając przez Kalinowo do Elku /w wakacje 2012r./, zauważono na wieży w tejże miejscowości "dziwno zegar". Na tarczy od strony drogi widnieje godzina inna, niż na tarczy od strony północnej – frontowej. Jawi się pytanie czy tak funkcjonował zegar przed konferencją przywódców "wielkiej trójki" w Poczdamie w dniach 17 lipiec – 2 sierpień 1945r.?

Opracował ks. dr E. Anuszkiewicz

Źródła: Wydawnictwa z 2012 r., Słownik w/w oraz obserwacja własna.

POWIATOWY WIR HANDLOWY

I. W OCZACH AUGUSTOWIAKA Z DZIADA PRADZIADA, 1.82

W okresie międzywojennym /1918-1939/ 1), rynek targowy w Augustowie istniał na obrzeżach parku augustowskiego zwanego obecnie rynkiem króla Zygmunta Augusta.

Za „pierwszego sowieta” 2) rynek targowy był zlokalizowany na ziemi ogrodowej zabranej właścicielom z ulicy Młyńskiej i Nowomiejskiej. Do utwardzenia nowoutworzonego rynku sowietci posłużyli się kamieniami przywiezionymi z rynku przedwojennego.

Poczynania „pierwszych sowietów”, zostały przerwane nowymi działaniami niemieckimi 22 czerwca 1941 r. O ile za „pierwszego sowieta” można było 3) targować w Augustowie, to za Niemców /22 czerwiec 1941 – 17 styczeń 1945/ - nie! Wyprodukowane płody ziemi i wyhodowane zwierzęta lub drób przez mieszkańców Augustowa posiadających ziemię rolną, musiały być dostarczane do punktów zbiorczych III Rzeszy. Niemcy hitlerowskie jako okupanci przydzielali raz na rok, np. połowę wieprza z ich ubojni biorąc za podstawę liczebność danej rodziny. Wszystko było przez pracowników administracji skrzętnie odnotowywane w papierach. Po 17 stycznia 1945 r. targowica augustowska ponownie ożyła. Został ustanowiony porządkowy targowicy oraz poborca od opłat targowych, trochę wyglądem przypominający typowego listonosza. Pierwszy z nich ustawał na placu przyjeżdżnych furmanów, zaś drugi wydawał pokwitowania opłaty targowej ze specjalnego bloczka, zakładając, że to co jest na furze na pewno zostanie sprzedane. Przede wszystkim na placu targowym dokuczliwe było błoto. Przyjezdni poili spr-

gnione konie, wypożyczając wiadra od mieszkańców ulic otaczających „koński rynek” oraz czerpiąc wodę z istniejących u nich studzien. Jak sięgam pamięcią, to przed 1960 r., pojawiły się na rynku wozy końskie ogumione. W porze zimowej wszechwładne w użyciu były sanie z „tragami”, lub sanie z tzw. „suką”, przypominające wóz gumowy z drabinami. Rzadko widziano okazjonalne sanki wyjazdowe chyba, że ktoś miał coś ważnego do załatwienia w mieście, to wówczas targowica dla takiego przyjeźdnego była placem postojowym.

II. WE WSPOMNIENIACH MIESZKAŃCA SPOD LIPSKA, 1.56

Już w przeddzień trwały przygotowania do wyjazdu na targ wtorkowy lub piątkowy. Dwa razy w roku były ponadto jarmarki „na Marcina” i „na kwiaty”. Gospodarz wówczas „szykował” do podróży wóz gumowy, sanie lub sanie z suką. Nieodłącznymi zabiegami było przygotowanie „jadła dla koni”, którymi było najczęściej siano lub siewka zaprawiona owsem. Również był przygotowany odpowiedni prowiant dla ludzi, co było domeną gospodyni domowej. Nieodłącznym elementem wyposażenia wozu lub sań poza „Fanarem” /rodzaj lampy ze szklami biało-czerwonymi zawieszonymi po stronie woźnicy oraz dzwonek w porze zimowej/ była dobrze osadzona siekiera. W ogóle puszczy augustowskiej idąc do lasu używał szerokiego pasa, np. żołnierskiego z I wojny światowej i porządnie osadzonej siekiery dla bezpieczeństwa własnego i koni pociągowych.

W drodze powrotnej z targu w mieście, spragnione konie poza targowicą były pojone wodą w kanale, gdzie dzisiaj stoi Kościół Miłosierdzia Bożego. Przeszkodą w pojeniu koni w kanale było wybetonowanie jego brzegu. Drugą stacją w pojeniu koni w kanale było jezioro Sajno gdzie współcześnie znajduje się sezonowa plaża, przy drodze Lipsk – Augustów, oraz obok niej przebiegających torów kolejowych z końca XIX w. Z udziału w targach augustowskich wynikała korzyść obupólna, zarówno dla sprzedających, jak i kupujących. W porze zimowej rodzice uczniów szkoły podstawowej nie zabierali ze sobą w drogę na targ augustowski, nie zawsze mając na uwadze „obowiązek szkolny”, ale przede wszystkim kierując się wewnętrznym instynktem przed przeziębieniem i grypą.

Opracował ks. dr E. Anuszkiewicz

Wakacje 2012 r.

SŁOWNICZEK POJĘĆ ZWIĄZANYCH Z PROBLEMATYKĄ TARGOWĄ:

1. „Koń domowy”, w: WEPWN 14, Warszawa 2003, str. 330
2. „Sanie”, w: WEPWN 24, Warszawa 2004, str. 332
3. „Wóz konny”, w: WEPWN 30, Warszawa 2005, str. 10

Przypisy:

1. 9 wrzesień 1919 – data niepodległości na augustowszczyźnie, sejneńszczyźnie i suwalszczyźnie
2. 2 październik 1939 – data zakończenia działań wojennych na terytorium RP według stanu na dzień 1 września 1939 r.
3. 8 maj 1945 – współcześnie przyjęta data zakończenia II wojny światowej na kontynencie europejskim.

Wspomnienie o rodaku Lipska

inżynierze por. Bolesławie Sztukowskim

– światowej sławy człowieku, który przeżył dwie okupacje, walczył na froncie.

Inżynier Bolesław Sztukowski (syn Wincentego i Wiktorii) urodził się w Lipsku, w rodzinie mieszczańsko-chłopskiej, ok. 1910 r. Lata dziecięce, do ukończenia szkoły podstawowej, spędził w rodzinnym gronie w Lipsku razem z sześciorgiem rodzeństwa – bratem Wincentym i pięcioma siostrami (Hanną, Genowefą, Bronisławą, Wacławą i Elżbietą – dwie ostatnie zginęły w czasie II wojny światowej).

Spośród swego rodzeństwa Bolesław wykazywał największe zdolności w nauce. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Lipsku, Bolesław rozpoczął dalszą naukę w gimnazjum. Rodzice, ciężko pracując, starali się wszelkimi siłami zdobyć pieniądze na opłatę za naukę Bolesława, aż do ukończenia studiów i zdobycia tytułu inżyniera górnictwa. Inżynier Bolesław Sztukowski po skończeniu studiów, odbyciu praktyki za granicą (pozostała po nim pamiętka, zdjęcie z podpisem z okresu praktyki za granicą w 1937 r.) i odbyciu przeszkoleń wojskowych, otrzymał awans na podporucznika. Krótco cieszył się swoją pracą po odbyciu studiów, zakończył ją wybuch II wojny w 1939 r. Jako oficer został powołany do wojska i brał udział w walce z najeżdżącą niemieckim w różnych miejscach kraju. Po przerwaniu walk, we wrześniu tegoż roku, przeszedł z pułkiem na teren Litwy, gdzie został internowany, tak jak wszyscy żołnierze Wojska Polskiego. W końcu września Główny Dowództwo Sztabu Wojennego wydało rozkaz (odezwę) do kadry oficerskiej i żołnierzy, o przerwaniu walk obronnych, bo z dwoma agresorami walczyć polska armia nie może, jest za słaba. Rosja bolszewicka, według umowy z sierpnia 1939 r. – układ Ribentrop – Mołotow – zerwała umowę z Polską i 17 września napadła na Polskę, wbijając jej nóż w plecy. Zachodnie państwa - Anglia i Francja - także nas zdradziły. Jakoby wydały wojnę Niemcom, tylko, że nie prowadziły silnego natarcia. W związku z tym Hitler większą siłę skierował na nasz kraj. Po przerwaniu walk, na rozkaz dowództwa, rozwiązano dywizje, żołnierzy rozpuszczono do domów. Podczas rozwiązywania dywizji czy pułków, dowódcy dziękowali żołnierzom za patriotyczną, waleczną postawę i hart ducha oraz za przelaną w walce krew. Wojna jednak nie zakończyła się, Polska nie skapitulowała, bo kapitulacji nikt nie podpisał, walkę przerwano tymczasowo. Wojna dopiero się rozpoczynała i trwała następne 5 i pół roku. Od wojskowej przysięgi nikt żołnierzy nie zwolnił. Niektórzy ze zwolnionych żołnierzy dostali się do niewoli lub uciekli za granicę. Część z nich podjęła walkę podziemną w oddziałach partyzanckich. Wraz z zakończeniem regularnej wojny dowództwo wydało rozkaz, aby tworzyć tajne organizacje zbrojne do walki z wrogiem.

Pierwszą taką organizacją był „Związek Walki Zbrojnej”, po niej samorządnie, pod różnymi nazwami powstawały inne. ZWZ powstało również wśród internowanych żołnierzy na Litwie. Starali się oni zbiec z obozu i ukryć się wśród ludności cywilnej na terenie

Polski. Taka właśnie ucieczka udała się ppor. Bolesławowi Sztukowskiemu. Będąc w konspiracji dało mu się znaleźć kryjówkę, w której przetrwał aż do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. Dzięki temu nie został wywieziony przez bolszewików w głąb Rosji, po ich wkroczeniu w 1940 r. na Litwę. Po przejściu frontu i wojsk niemieckich na wschód za uciekającymi bolszewikami, ppor. Bolesław Sztukowski powrócił do Lipska, posiadając duże doświadczenie w konspiracyjnej pracy organizacji zbrojnej. Po przybyciu na teren Lipska, pod okupacją niemiecką, zaczyna tworzyć oddziały konspiracyjne AK. Oddziały te miały być wykorzystywane do walki zbrojnej z okupantem.

Przed II wojną światową na terenie Lipska działała młodzieżowa organizacja „Strzelec”, do której należało sporo młodzieży, nie tylko z Lipska, ale również z sąsiednich wsi. Organizacja ta prowadziła szkolenia bojowe, przysposobienie wojskowe i zajęcia z zakresu samoobrony. Głównymi ideami przyświecającymi tej organizacji było również wychowanie w duchu patriotyzmu. Dzięki temu przygotowaniu członkowie „Strzelca” bardzo często stawali się członkami konspiracyjnych organizacji. Po przybyciu do Lipska Bolesław Sztukowski od razu przystąpił do działania. Najpierw zrobił rozeznanie, nawiązał kontakty z pozostałą jeszcze inteligencją lipską, która byłaby zdolna do kierowania organizacją. Nawiązał kontakt z ZWZ w Grodnie i Augustowie oraz przez Związek grodzieński ze Sztabem Okręgu w Białymstoku. W wyniku tych działań został mianowany Inspektorem ds. organizacji konspiracji zbrojnej na Rejon Grodno-Augustów. Zarządzeniem Dowództwa Sztabu organizacji konspiracyjnej, każdy żołnierz przynależny do zgrupowania oddziału konspiracyjnego, miał nadawany po przysiędze, pseudonim, pod którym był rejestrowany. Podporucznik Bolesław Sztukowski przyjął pseudonim „Tygrys” i pod nim działał w czasie okupacji. Znajomi, którzy wiedzieli o tym pseudonimie, również po wyzwoleniu nazywali go „Tygrysem”.

W czasie powstawania organizacji w Lipsku było kilka osób – oficerów rezerwy. Pracowały one w gminie lub w szkole. Było również kilku oficerów nadterminowych z rejonu Lipska. Podczas pierwszej okupacji większość tych osób ukrywała się przed aresztowaniem przez NKWD. Po ustaleniu granicy niemiecko-sowieckiej (w październiku 1939 r.), która przebiegała kilka kilometrów od Lipska (za wsią Krasne i pomiędzy Skieblewem i Rubcowem), większość osób przebywających na terenie okupowanym przez Sowieków starało się przedostać na teren Suwalszczyzny, pod zarząd niemiecki. Mimo, że granica była dobrze strzeżona i posiadała zasieki z drutu, znajdowali się ludzie, którzy potrafili przeprowadzić zbiegów po terenie bagnistym.

Za okupacji niemieckiej, w końcu 1941 r., do Lipska powrócili podporucznik Franciszek Żelazowski, Piotr Kwiatkowski, podchorąży Michał Fiłon, chorąży Jan Biedulik i inni. Podporucznik Bolesław Sztukowski, po ukończeniu szkoły podstawowej uczył się poza Lipskiem i niewiele w nim przebywał, w związku z tym nie znał już wielu osób w Lipsku i dlatego też w zorganizowaniu oddziału w Lipsku pomogła mu rodzina i starzy znajomi. Działalność

konspiracyjna tworzyła się pod ścisłą tajemnicą i dlatego też dobierane osoby musiały być pewne. Poza tym każda z tych osób musiała być świadoma, że tego rodzaju działalność związana jest z ogromnym ryzykiem i może zakończyć się śmiercią nie tylko samego działacza, ale również jego najbliższych. W początkowej fazie organizacja rozwijała się dość sprawnie i działała na terenie Lipska i powiatu augustowskiego. Komendantem lipskiego oddziału został ppor. Franciszek Żelazowski ps. „Sęp”, zaś szefem BIP-u i wywiadu w terenie został Piotr Kwiatkowski. Sztukowskiemu udało się wprowadzić wtyczkę wywiadu do żandarmerii. Tę funkcję powierzył przedwojennemu policjantowi Janowi Panasewiczowi, który na rozkaz Inspektora wstąpił do żandarmerii niemieckiej i prowadził w niej wywiad. Pani Anastazja Milewska, przedwojenna nauczycielka, pełniła funkcję tłumacza u komisarza niemieckiego i również pracowała na rzecz konspiracji w komórce wywiadu. Do tych samych celów zaprzysiężeni byli również – Maria Suszyńska, pracująca jako gospodyni u komisarza i Władysław Sztukowski (przyd. Jasionowiec), który był kierowcą w komisariacie.

W czasie dalszej, szeroko zakrojonej działalności organizacji, zdarzały się różne wpadki, które pociągały za sobą aresztowania dokonywane przez gestapo. Za działalność konspiracyjną Bolesława Niemcy, w 1943 r., zamordowali jego dwie siostry. Bolesław Sztukowski musiał się ukrywać. Przez władze naczelne został przydzielony do mniej ryzykownych działań, gdyż jako człowiek wykształcony – inżynier górnictwa – powinien być chroniony, by po wojnie mógł pracować dla dobra, potrzebującej fachowców, Ojczyzny. Po tej zmianie został członkiem Rządu Konspiracyjnego i dodatkowo pełnił funkcję w wywiadzie polityczno-gospodarczym. Zajmował się również przygotowywaniem (mimo, że trwała jeszcze okupacja niemiecka) planów gospodarczych na przyszłość. W tej działalności przetrwał aż do wyzwolenia, mimo, że za jego wydanie Niemcy wyznaczali dużą nagrodę.

W roku 1944, gdy nadeszło „wyzwolenie” spod okupacji niemieckiej, Polska znalazła się w strefie wpływów ZSRR. Po wkroczeniu na nasze tereny Armii Czerwonej – „Smiersz” (jednostka kontrywiadu wojskowego działająca w latach 1943-1946 – nazwa pochodząca od skrótu - Specjalne Metody Wykrywania Szpiegów) zaczęła penetrację obszarów wschodniej Polski przy pomocy Polaków mieszkających na tym terenie. M.in. do takich osób należał, nieżyjący już, Mirosław Milewski, który już sierpniu wstąpił w ich szeregi. W październiku NKWD rozpoczęło aresztowania żołnierzy AK z rejonu lipskiego, m.in. „Tygrys” też został aresztowany i wywieziony w głąb Rosji do górnego. Przebywał tam 2 lata, bez żadnego wyroku. Przeżył tę bolszewicką katorgę, w 2 lata później został zwolniony i powrócił do kraju. Niestety, nie wszystkim to było dane, tej wywózki nie przeżyli m.in. żona i syn leśniczego z Hanusa, Jana Trąbczyńskiego ps. „Topór”, Janusz ps. „Sosenka”, jego żona przeżyła i powróciła z Ostaszkowa w 1946 r.

Bolesław Sztukowski z trudem rozpoczynał od nowa życie w nowych realiach powojennej Polski. Nie miał środków

do życia, w zniszczonym kraju każdy borykał się z wielkimi trudnościami, poza tym miał wiadomość, że kto już raz przeszedł przez ręce NKWD to będzie nad nim wisiała pętla, która w każdej chwili może się zacisnąć. Wspominał później o dopadających go w tym okresie chwilach załamania i wątplenia, lecz chyba sam Bóg dawał mu natchnienia do dalszego życia. Wsparcia udzieliła mu dalsza rodzina oraz dobrzy koledzy, którzy przeżyli i pozostali na miejscu. Po pewnym okresie Bolesław postanowił wyjechać z Lipska, by szukać pracy w swoim zawodzie. Trafił do Bytomia na Śląsku i zatrudnił się w górnictwie. Miał świadomość jak jest zniszczony kraj i jak wielkiego wysiłku wymaga jego odbudowa.

Inżynier Bolesław Sztukowski był człowiekiem bardzo skromnym i dyscyplinowanym w pracy. Do powierzonych mu obowiązków podchodził z dużym poczuciem odpowiedzialności. Nie zabiegał o awanse i nagrody, lecz otrzymywał je za swą szczerą pracę. Po krótkim okresie władza ludowa doceniła B. Sztukowskiego za budowę nowych kopalń węgla kamiennego. Zdobył on sławę nie tylko w Polsce, ale również za granicą, m.in. za pracę na rzecz ZSRR otrzymał zapłatę w gotówce i samochód osobowy, Anglicy chcieli odkupić go, proponując rządowi polskiemu pokątną sumę pieniędzy, nasza ówczesna władza nie zgodziła się jednak na tę transakcję.

Po wyjeździe z Lipska inż. Sztukowski nie zapomniał o miejscu swego urodzenia, przyjeżdżał tu czasami, odwiedzał rodzinę, pomagał im oraz znajomym w załatwianiu różnych spraw np. w znalezieniu pracy lub w zdobyciu wykształcenia, poprzez udzielanie rad, a czasami wspierał ich również finansowo. Zajął się m.in. bratankiem Eugeniuszem, który po śmierci brata wychowywał się przy matce i ojczymie. Matka Maria z d. Kornilowicz wyszła drugi raz za mąż za Jana Petrewicza. Bratanek, Eugeniusz Sztukowski s. Wincentego, brata inż. Sztukowskiego wyjechał do stryja w 1948 r., który go następnie skierował do Głównej Szkoły Morskiej w Gdyni. Przez wszystkie lata nauki w tej szkole wspomagał go finansowo, gdyż rodziny nie byłoby stać na jego utrzymanie w dużym mieście. Eugeniusz ukończył szkołę i pracował później jako oficer marynarki na statkach handlowych.

Wielką pasją Bolesława Sztukowskiego było fotografowanie. Już jako student robił wiele zdjęć w czasie pobytów w Lipsku, niestety nie wiele z tych fotografii dotrwało do naszych czasów.

Bolesław Sztukowski zmarł w dość młodym wieku pozostawiając żonę, dwóch synów i córkę. Był to człowiek szlachetny i pokornego serca, prawdziwy Polak, patriota. Przykład uczciwego postępowania w życiu otrzymał od rodziców. Można go uznać za chlubę rodziny i naszego grodu, Lipska. Mimo różnych zawirowań w trakcie działań wojennych, nie splamił swojej godności. Mieszkańcy Lipska o takich rodakach nie powinni zapomnieć. Cześć jego pamięci! Niech spoczywa w pokoju!

Mirosław Trzasko

Białystok 2012 r.

Klub Abstynenta „Przebiśnięg” w Lipsku

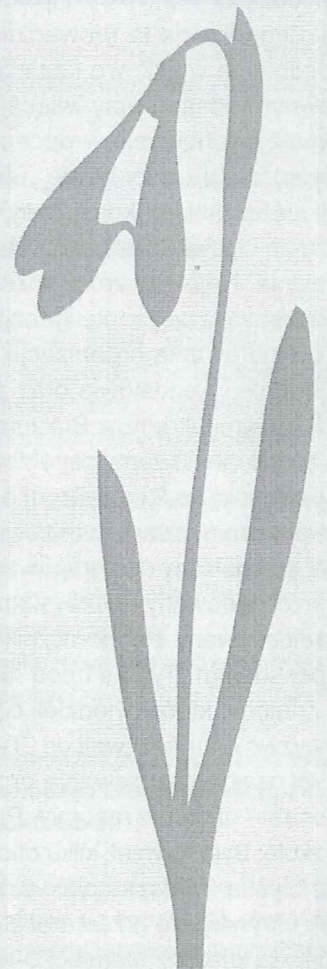
pragnie zaprosić wszystkich zainteresowanych problemem uzależnień, na uroczysty Mityng Otwarty z okazji XIII rocznicy powstania Klubu, który odbędzie się w dniu **13.10.2012 r.**, w siedzibie Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku przy ul. Szkolnej 3.

Program:

- godz. **17.00** – Msza św.
- godz. **18.00** – początek spotkania w ZSS w Lipsku
- godz. **19.00** – mityng otwarty, w którym może uczestniczyć każdy.
- godz. **20.00** – zabawa taneczna z udziałem zespołu muzycznego z Suwałk.

Na mityngu obowiązują pewne zasady, którym podlegają wszyscy uczestnicy mityngu. Do najważniejszych należą:

- zachowanie anonimowości osób oraz usłyszanych na mityngu spraw i zdarzeń
- wypowiedzi uczestników Mityngu powinny dotyczyć tematu mityngu i mieć na uwadze dzielenie się swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją



Pamiętniki starej motyki,

**czyli czego wiosna nie zasieje
tego jesień nie zbierze**

Pod takim tytułem ruszył we wrześniu projekt realizowany przez Pracownię Architektury Żywej. Pracownia pozyskała dotację na realizację projektu ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności (PAFW) w ramach programu "Uniwersytety Trzeciego Wieku - Seniorzy w akcji" realizowanego przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych "ę". Dotacja pochodzi ze środków bezzwrotnej pomocy przyznanej na podstawie jednostronnej deklaracji Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. „UTW” - Seniorzy w akcji” to program mający na celu wspieranie działań osób starszych na rzecz otoczenia, promocja współpracy międzypokoleniowej.

Tematem projektu jest ochrona materialnego dziedzictwa oraz krajobrazu kulturowego polskiej wsi. Elementem tego są, zanikające zwyczaje i zasady dawnego sadownictwa, ogrodnictwa i zielarstwa, efektem zaś zanikające z krajobrazu przydomowe sady i ogrody. Uczestnicy projektu stworzą poradnik zawierający informacje o daw-



nych odmianach owoców, kwiatów, zapomnianych ziołowych ogródkach. Następnie tę wiedzę wykorzystają w praktyce i założą tradycyjny ogród i sad przy Ośrodku Rehabilitacyjnym w Kuriance. Uczestnikami projektu jest grupa międzypokoleniowa składająca się z osób 55+ oraz osób aktywnych zawodowo, młodzieży i osób niepełnosprawnych. We wrześniu odbyło się pierwsze spotkanie, którego tematem były stare sady. Projekt potrwa do końca czerwca 2013 roku. Koordynatorem projektu jest Marcin Lićwinko, liderem projektu Lubosza Wesołowska. Przebieg projektu będzie można śledzić na portalu Facebook.

Teresa Lićwinko



WIEŚCI GMINNE**WIEŚCI GMINNE**

Dofinansowanie prac związanych z usuwaniem wyrobów zawierających azbest na terenie Gminy Lipsk

Urząd Miejski w Lipsku informuje, iż jest w trakcie przygotowywania wniosku o dotację ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku, z udziałem środków Narodowego Funduszu Ochrony środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach Programu priorytetowego „**Gospodarowanie odpadami innymi niż komunalne – część III: Usuwanie wyrobów zawierających azbest**”.

Wysokość dotacji WFOŚiGW w Białymstoku może wynieść do 100% kosztów kwalifikowanych.

Do dofinansowania mogą zostać zgłoszone zadania z zakresu demontażu, zbierania, transportu oraz unieszkodliwienia odpadów zawierających azbest **zgłoszone i ujęte w inwentaryzacji wyrobów zawierających azbest z terenu gminy Lipsk**.

Finansowane będą koszty związane z:

- a. demontażem pokrycia lub innych wyrobów zawierających azbest,
- b. transportem odpadu niebezpiecznego z miejsca rozbiórki do miejsca unieszkodliwienia poprzez składowanie,
- c. unieszkodliwianiem poprzez składowanie odpadu niebezpiecznego na składowisku.

UWAGA: Nie będą finansowane koszty związane z zakupem i wykonaniem nowego pokrycia dachowego. Środki na ten cel musi posiadać właściciel obiektu.

Wysokość dotacji WFOŚiGW w Białymstoku może wynieść do 100% kosztów kwalifikowanych.

Dofinansowanie nie obejmuje podmiotów, które we własnym zakresie zleciły demontaż, transport i/lub przekazały do unieszkodliwienia wyroby zawierające azbest.

O dofinansowanie do WFOŚiGW mogą wystąpić jednostki samorządu terytorialnego na usuwanie wyrobów zawierających azbest z obiektów, których właścicielami są **jednostki samorządu terytorialnego, osoby fizyczne, kościoły i związki wyznaniowe, wspólnoty mieszkaniowe, jednostki sektora finansów publicznych będące gminnymi lub powiatowymi osobami prawnymi**.

Wnioski wg załączonego wzoru (**dostępne na stronie www.lipsk.pl i Urzędzie Miejskim**) należy składać w terminie od 17 września do 15 października 2012 r. w Urzędzie Miejskim w Lipsku, pok. nr 17.

Wszelkich informacji udziela p. Anna Czarnecka – Orpik, tel. (87) 64 22 703, e-mail: anna.czarnecka@lipsk.pl

Na podstawie złożonych wniosków zostanie oszacowany zakres i koszt prac, a sam wniosek gmina Lipsk złoży do 15.12.2012 r.

Granicznym terminem zakończenia zadania ustalonym przez WFOŚiGW w Białymstoku jest 31.10.2013 r, co oznacza, że do tego terminu prace związane z usuwaniem eternitu muszą być zakończone.

WIEŚCI GMINNE



WIEŚCI GMINNE

ZARZĄDZENIE NR 155/12
BURMISTRZA LIPSKA

z dnia 14.09.2012 r.

w sprawie przyjęcia regulaminu udzielania dofinansowania prac związanych z usuwaniem wyrobów zawierających azbest z posesji położonych na terenie Gminy Lipsk na rok 2012

Na podstawie art. 30 ust. 1 i ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) zarządzam, co następuje:

§1. Przyjmuje się „Regulamin udzielania dofinansowania prac związanych z usuwaniem wyrobów zawierających azbest z posesji położonych na terenie Gminy Lipsk na rok 2012” stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

§2. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Burmistrz Lipska

mgr Małgorzata Cieśluk

**Miejska–Gminny Ośrodek Kultury Biblioteka Publiczna w Lipsku
od 2010 r. do 06.08.2012 r. uczestniczyła w programach:****„Akademia Orange dla bibliotek”.**

Celem Programu jest wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego poprzez zwiększenie dostępu do nowych technologii komunikacyjnych i promocję ich wykorzystania tak, by Biblioteki stały się nowoczesnymi, wielofunkcyjnymi centrami informacyjnymi, kulturalnymi i edukacyjnymi.

W 2010 r. otrzymaliśmy 1 698,73 zł dotacji, w 2011 r. – 1014,96 zł i do sierpnia 2012 r. – 592,06 zł. Dotacje wykorzystywaliśmy w większości na pokrycie kosztów z tytułu opłat instalacyjnych, aktywacyjnych, abonamentowych oraz sprzętowych niezbędnych do zapewnienia dostępu do Internetu w Bibliotece.

Dla osób pragnących samodzielnie się kształcić zakupiliśmy poradniki: „Komputer dla seniorów”, „@bc obsługi komputera”, „@bc użytkownika Internetu” i „@bc użytkownika Microsoft Windows 7.

„Biblioteki z Internetem TP”

TP zapewniało Bibliotece usługę dostępu do Internetu tj. usługę neostrada 2048.

Dzięki Tym Programom w Naszej Bibliotece zwiększyła się liczba osób korzystających z komputerów i Internetu: w 2010 r. skorzystano 815 razy, w 2011 r. – 1158 razy, do sierpnia 2012 r. – 844 razy. Użytkownikami Czytelni Internetowej byli mieszkańcy Miasta i Gminy Lipsk oraz turyści z kraju i zagranicy.

Planujemy uczestniczyć w następnej edycji Programu „Akademia Orange dla bibliotek” już w tym roku.

**Zapraszamy w okresie sierpień – grudzień 2012
r. do darmowego korzystania z komputerów
i Internetu w godzinach pracy Biblioteki.**

O G Ł O S Z E N I A

GABINET KOSMETYCZNY



*Zour
Moi-Même*

ul. Kościelna 2

tel. 883-358-576

Gabinet czynny w godzinach:

Pon. - sob. 9.00 - 17.00

17.00 - 19.00 - wizyty na telefon

- regulacja brwi
- przedłużanie rzęs metodą 1:1
- makijaże profesjonalne, sceniczne, teatralne i okolicznościowe
- mikrodermabrazja korundowa
- ultradźwięki
- manicure tradycyjny, leczniczy itp.
- pedicure tradycyjny, leczniczy itp.
- depilacje
- usuwanie zbędnego owłosienia na stałe
- zamykanie naczynek
- zabiegi na wrastające paznokcie
- zabiegi lecznicze
- zabiegi dla kobiet w ciąży
- zabiegi dla mężczyzn
- przekłuwanie uszu



**Miejsko-Gminny Ośrodek
Kultury w Lipsku**

zaprasza wszystkich chętnych
do wspólnego śpiewu

w Zespole Regionalnym „Lipsk”.



Zespół zaprasza na próby

w każdy wtorek o godz. 17.30.

Zapisy u kierownika zespołu, **Barbary Tarasewicz**,

w godz. pracy M-GOK lub telefonicznie

pod numerem M-GOK **87-642 35 86.**

**Miejsko-Gminny Ośrodek
Kultury w Lipsku**

zaprasza

dzieci i młodzież

na zajęcia z zakresu

sztuki ludowej i folkloru

Wszystkich chętnych prosimy

o zgłaszanie się do **p. Barbary Tarasewicz**

w godzinach pracy MGOK.

Spotkanie organizacyjne **1 października**

(poniedziałek) o **godz. 15.00.**



Echo Lipska

ROK XIX NR 149

lipiec - wrzesień 2012

cena 2,5 zł

Lokalne gazety i czasopisma

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury,
ul. Rynek 23, 16-316 Lipsk, woj. podlaskie, www.kulturalipsk.pl,
e-mail: mgok@lipsk.pl, tel. 87 64 23 586.

Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Aneta Szczecina.
Skład komputerowy: Cezary Gładczuk - M-GOK Lipsk.